

Sygn. akt VIII Ga 170/16

VIII Ga 288/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2016 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie, Wydział VIII Gospodarczy,

w składzie:

Przewodniczący: SSO Anna Budzyńska

Sędziowie: SO Piotr Salamaj

SO Agnieszka Kądziołka (spr.)

protokolant: st. sekr. sąd. Joanna Witkowska

po rozpoznaniu w dniu 4 listopada 2016 r. w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. P.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji złożonych przez obie strony od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie z dnia 7 grudnia 2015 r. w sprawie XI GC 213/15

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu treść:

I zasądza od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda J. P. kwotę 2.456,98 zł (dwóch tysięcy czterystu pięćdziesięciu sześciu złotych dziewięćdziesięciu ośmiu groszy) z odsetkami liczonymi w stosunku rocznym od kwot:

-.

- 2.056,98 zł (dwóch tysięcy pięćdziesięciu sześciu złotych dziewięćdziesięciu ośmiu groszy) w wysokości odsetek ustawowych od dnia 28 listopada 2011 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,
- 400 zł (czterystu złotych) w wysokości odsetek ustawowych od dnia 29 lipca 2014 r.

do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od

dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

II oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III pozostawia szczegółowe wyliczenie kosztów postępowania referendarzowi sądowemu i ich stosunkowe rozdzielanie z zastosowaniem zasady odpowiedzialności za wynik sprawy, przy założeniu, że powód wygrał sprawę w 24,33%, zaś pozwana wygrała w 75,67%;

2. oddala apelację pozwanej w pozostałym zakresie;

3. oddala apelację powoda w całości;

4. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 120 zł (stu dwudziestu złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego wywołanego apelacją powoda;

5. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2.188,80 zł (dwóch tysięcy stu osiemdziesięciu ośmiu złotych osiemdziesięciu groszy) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego wywołanego apelacją pozwanej;

6. pozostawia szczegółowe wyliczenie kosztów sądowych w drugiej instancji - wydatków związanych z przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłego, należnych Skarbowi Państwa, wywołanych apelacją pozwanej, referendarzowi sądowemu przy założeniu, że postępowanie to pozwana wygrała w 75,45 %, zaś powód wygrał w 24,55%.

SSO (...)SSO (...)SSO (...)

Sygn. akt VIII Ga 170/16, VIII Ga 288/16

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w 3 listopada 2014 r. powód J. P. wniósł o zasądzenie od pozwanej (...) spółki akcyjnej w W. kwoty 10.100 zł z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 9.700 zł od dnia 28 listopada 2011 r. do dnia zapłaty i od kwoty 400 zł od dnia 29 lipca 2014 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu. W uzasadnieniu powód wskazał, że dnia 26 października 2011 r. doszło do zapadnięcia się jezdni, w wyniku czego uszkodzeniu uległ pojazd powoda marki M. o nr rej. (...). Wyjaśnił, że ubezpieczyciel właściciela drogi ostatecznie przyjął swoją odpowiedzialność gwarancyjną i wypłacił na rzecz powoda część odszkodowania. Dodał, że powództwem objął jedynie żądanie odszkodowawcze z tytułu kosztów naprawy pojazdu. Zaprzeczył jakoby istniały podstawy do uznania, że przyczynił się do powstania szkody.

Sąd Rejonowy wydał dnia 16 grudnia 2014 r. nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym uwzględnił w całości żądanie powoda.

Pozwana złożyła sprzeciw od nakazu zapłaty, w którym wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwana potwierdziła swoją odpowiedzialność w związku ze szkodami opisanymi przez powoda. Wskazała przy tym, że umowę ubezpieczenia zawarła w ramach koasekuracji z (...) Spółką Akcyjną V. (...) oraz (...) spółką akcyjną. Zarzuciła, że pojazd powoda przewoził większą wagę ładunku, niż jest to dopuszczalne, a tym samym powód przyczynił się do powstania szkody. Dodała, iż wypłaciła pozwanemu tytułem kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu kwotę 7.893,02 zł.

Wyrokiem z dnia 7 grudnia 2015 r., w sprawie XI GC 213/15, Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie w punkcie I zasądził od pozwanej (...) S.A. w W. na rzecz powoda J. P. kwotę 10.006,90 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 9.606,98 od dnia 28 listopada 2011 roku, a od kwoty 400 zł od dnia 29 lipca 2014 roku, w punkcie II oddalił powództwo w pozostałym zakresie, a w punkcie III zasądził od pozwanej na rzecz powoda koszty procesu w całości, przy czym ich szczegółowe wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu.

Sąd Rejonowy wydając wskazany wyrok oparł się na następujących ustaleniach faktycznych:

Gmina M. S. jest zarządcą pasa drogowego na ulicy (...) w S.. Dnia 26 października 2011 r. posiadała ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej u strony pozwanej.

26 października 2009 r. doszło do zdarzenia drogowego w wyniku zapadnięcia się jezdni pod pojazdem powoda marki M., o nr rej. (...), na ulicy (...) przy nr 18 w S.. W wyniku zdarzenia pojazd powoda uległ przewróceniu wraz z ładunkiem na prawą burtę, przygniatając stojący na poboczu jezdni samochód osobowy.

W wyniku zdarzenia doszło do uszkodzenia m.in.: błotnika tylnego lewego, resorów tylnych, zbiornika paliwa, opon tylnych przedmiotowego pojazdu.

Maksymalna ładowność pojazdu wynosiła 6.100 kg. W chwili zderzenia przewoził on od 9.592,80 kg do 9.792,90 kg ładunku (przeładowanie ok. 60%).

W pierwszej kolejności o zdarzeniu został poinformowany Zarząd Dróg i (...) Miejskiego w S., który następnie przekazał wniosek Zakładowi (...) spółce z o.o. w S. oraz - do wiadomości - pozwanej, tj. (...) spółce akcyjnej w W.. Początkowo pozwana odmówiła wypłaty odszkodowania, twierdząc, iż podmiotem odpowiedzialnym w związku z zaistniałym zdarzeniem jest Zakład (...).

Ostatecznie pozwana wszczęła postępowanie likwidacyjne i przyznała powodowi odszkodowanie z tytułu naprawy pojazdu na poziomie 11.275,74 zł, a wypłaciła pomniejszone o 30% - w wysokości 7.893,02 zł - uznając, iż uszkodzony przyczynił się do powstania szkody.

Powód, nie zgadzając się z decyzją pozwanej, zwrócił się do rzeczoznawcy techniki samochodowej mgr inż. K. S. w celu określenia rzeczywistego zakresu i wysokości kosztów napraw koniecznych pojazdu powoda. Rzeczoznawca sporządził kalkulację naprawy nr 1/01 z dnia 12 stycznia 2012 r., w której stwierdził, iż koszt naprawy pojazdu powoda stanowi kwota 46.613,44 zł. Powód uiszczył za sporządzenie opinii kwotę 400 zł.

Przedmiotowy pojazd był naprawiany przez powoda. Naprawa nie przywróciła pojazdu w pełni do stanu sprzed szkody.

Bezpośrednią przyczyną zapadnięcia się jezdni na głębokość ok. 1,5 m była pustka pod nawierzchnią jezdni i osłabienie podbudowy nawierzchni (rozrzedzenie gruntu), spowodowane wypłukiwaniem gruntu przez wodę wypływającą z uszkodzonej kanalizacji deszczowej. Zapadnięcie jezdni nastąpiłoby niezależnie od przeładowania pojazdu.

Wartość uszkodzonego pojazdu bez uwzględnienia wartości dźwigu wynosiła 12.500 zł. Wartość uszkodzonego dźwigu wynosiła 30.000 zł.

Koszt naprawy uszkodzonego pojazdu marki M. o nr rej. (...) przy zastosowaniu stawki prac blacharza-mechanika w kwocie 110 zł za roboczogodzinę oraz lakiernika w kwocie 120 zł za roboczogodzinę w odpowiednio wyposażonym warsztacie nieautoryzowanym w roku 2011 wynosił 21.085,20 zł netto (25.934,80 zł brutto), w tym koszt naprawy dźwigu – 5.000 zł. W przypadku uszkodzeń samego pojazdu doszło do wystąpienia szkody całkowitej.

Na podstawie powyższych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy dokonał następujących rozważań prawnych:

W pierwszej kolejności Sąd I instancji przytoczył art. 822 §1 k.c. Dalej wskazał, że szkoda powstaje w chwili zdarzenia objętego ochroną ubezpieczeniową i podlega naprawieniu na podstawie art. 415 i nast. k.c. oraz według zasad określonych w art. 363 k.c., a w wypadku odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń – według zasad określonych w § 2 tego przepisu.

Sąd Rejonowy wskazał, że obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje w chwili wyrządzenia szkody, odszkodowanie ma wyrównać uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę, istniejący od chwili wyrządzenia szkody do czasu, gdy zobowiązany wypłaci poszkodowanemu sumę pieniężną odpowiadającą szkodzie. Sąd I instancji podkreślił przy tym, że w ubezpieczeniu komunikacyjnym OC ma zastosowanie zasada pełnego odszkodowania wyrażona w art. 361 § 2 k.c., a ubezpieczyciel z tytułu

odpowiedzialności gwarancyjnej wypłaca poszkodowanemu świadczenie pieniężne w granicach odpowiedzialności sprawczej ponoszącego odpowiedzialność za szkodę (art. 822 § 1 k.c.). Suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń nie może być jednak wyższa od poniesionej szkody (art. 824¹ § 1 k.c.). Świadczenie zobowiązanego nie powinno przekraczać kosztów celowych, ekonomicznie uzasadnionych.

Sąd Rejonowy zaznaczył przy tym, że w przypadku szkód wyrządzonych przez organy państwowe lub jednostki samorządu terytorialnego poza sferą ich imperium (władztwa), nie odpowiadają one na podstawie art. 417 k.c., lecz na ogólnych zasadach prawa cywilnego (a więc art. art. 416, 427, 433-436 k.c.), co gwarantuje równą dla wszystkich podmiotów ochronę prawną, zgodnie z ogólnymi zasadami prawa cywilnego oraz art. 64 ust. 2 Konstytucji RP. Zakres odpowiedzialności gminy jako zarządcy drogi gminnej za skutki zdarzenia Sąd Rejonowy oceniał zatem na podstawie art. 416 k.c. Sąd I instancji powołał się w tym zakresie na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.06.2005 r. w sprawie II CK 719/04.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że aby uznać, iż w danym wypadku gmina, a tym samym pozwana jako jej ubezpieczyciel, ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie tego przepisu, niezbędnym jest wykazanie, iż szkoda jest wyrządzona przez organ przewidziany w jej statucie lub obowiązujących przepisach w sposób tam określony, wyrządzająca szkodę czynność organu musi się mieścić w granicach jego uprawnień wynikających z realizacji przypisanych mu funkcji, pomiędzy czynnością organu a szkodą musi istnieć normalny związek przyczynowy oraz wyrządzająca szkodę czynność organu musi nosić znamiona winy. Sąd I instancji wskazał przy tym (powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5.12.2007 r. w sprawie I CSK 304/07 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5.11.2010 r. w sprawie I CSK 12/10), iż w orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że przy kolegialnym charakterze organu (jak w przypadku gminy) wystarczy, aby szkoda była następstwem zawinionego zachowania się (działania lub zaniechania) tych jego członków, którzy w konkretnej sytuacji działają w wykonaniu funkcji organu, czy też podejmują decyzję i wydają polecenie, którego wykonanie powoduje powstanie szkody, przy czym (powołując się w tym zakresie na wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 21.10.2008 r. w sprawie III APa 11/08) wskazał, iż winę organu można także ustalić na podstawie koncepcji tzw. winy anonimowej, wówczas przy braku możliwości indywidualizacji winy członka zarządu organu osoby prawnej w praktyce poprzestaje się na ustaleniu bezprawności czynu szkodzącego. Natomiast uwolnienie się od odpowiedzialności może nastąpić poprzez wykazanie braku wymienionych przesłanek odpowiedzialności, przy czym Sąd I instancji podkreślił, że wina osoby prawnej w niektórych wypadkach może przybrać postać winy w wyborze, uzasadniając jej odpowiedzialność na podstawie art. 429 k.c.

W dalszych rozważaniach Sąd Rejonowy powołał się na art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych i wywiódł z niego, iż Gmina M. S. jako zarządca drogi, na której doszło do przedmiotowego zdarzenia, zobowiązana jest do utrzymania nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, przy czym w myśl art. 4 pkt 20 tej ustawy przez utrzymanie drogi rozumie się wykonywanie robót konserwacyjnych, porządkowych i innych zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu, w tym także odśnieżania i zwalczania śliskości drogowej, a więc tego rodzaju działań, które mają na celu utrzymanie drogi w stanie wykluczającym narażenie użytkowników na wypadek pozostający w adekwatnym związku przyczynowym z korzystaniem z drogi. W tym kontekście Sąd I instancji dodał, że zawinione w rozumieniu art. 416 k.c. zaniechanie lub wadliwe wypełnianie przez zarządcę drogi obowiązków skutkują powstaniem odpowiedzialności odszkodowawczej za powstałą na ich skutek szkodę. Powołując się na orzecznictwo (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 września 1980 r., sygn. akt II CR 316/80, z dnia 8 października 1985 r., sygn. akt I CR 289/85 oraz z dnia 25 marca 1999 r., sygn. akt III CKN 213/98) Sąd I instancji wskazał też, że w szczególności praca jednostki organizacyjnej sprawującej zarząd nad drogą – w tym konkretnym wypadku Gminy M. S. – powinna być tak zorganizowana, ażeby miała ona możliwość odpowiednio szybkiego stwierdzenia wystąpienia na drodze zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu i podjęcia działań zmierzających do usunięcia tego zagrożenia. W sprawie trzeba było więc rozważyć (stosownie do poglądu wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2003 r., w sprawie II CKN 1374/00), czy praca jednostki organizacyjnej sprawującej zarząd drogi była tak zorganizowana, że mogła ona dopełnić spoczywającego na niej obowiązku usunięcia zaistniałego zagrożenia w ruchu na drodze i czy w konkretnym wypadku miała taką możliwość.

Zdaniem Sądu Rejonowego, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, można było postawić gminie zarzut niewłaściwego zorganizowania obowiązków organizacyjno-porządkowych obciążających zarządcę drogi, który mógł być stanowić podstawę do przyjęcia jej odpowiedzialności za szkodę poniesioną przez powoda na skutek zdarzenia z dnia 26 października 2011 r. W szczególności Sąd I instancji miał na uwadze to, że zdarzenie zostało spowodowane przez długotrwały proces wypłukiwania i rozrzedzania gruntu, któremu w warunkach należytej staranności i przy odpowiednim stopniu konserwacji drogi można było zapobiec. Przy czym brak było jakiegokolwiek dowodu, by do zdarzenia doszło na skutek siły wyższej. Oczywistym było, zdaniem Sądu Rejonowego, że konserwacja nawierzchni drogi powinna uwzględniać wpływ powszechnych czynników atmosferycznych.

Dalej w swoich rozważaniach Sąd Rejonowy wskazał, iż do oceny prawnej zdarzenia z dnia 26 października 2011 r. mają zastosowanie przepisy o odpowiedzialności deliktowej, a to art. 416 k.c., według którego odpowiedzialność można przypisać jedynie wówczas, gdy zostaną spełnione następujące przesłanki: szkoda, wina, którą można przypisać sprawcy zdarzenia i wreszcie związek przyczynowy pomiędzy szkodą a bezprawnym zachowaniem się sprawcy. Przenosząc powyższe rozważania na stan faktyczny sprawy Sąd I instancji wskazał, że na gminie zgodnie z art. 20 pkt 4, 10 i 11 ustawy z dnia 21 marca 1995 r. o drogach ciążył ustawowy obowiązek utrzymania nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, przeprowadzania okresowych kontroli stanu dróg i drogowych obiektów inżynierskich, ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym weryfikację cech i wskazanie usterek, które wymagają prac konserwacyjnych lub naprawczych ze względu na bezpieczeństwo ruchu drogowego oraz wykonywania robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających. Powstanie szkody nastąpiło zaś w wyniku zaniedbania obowiązku utrzymania infrastruktury w należytym stanie. Jednym z podstawowych obowiązków zarządcy drogi jest przy tym podejmowanie działań mających na celu ochronę drogi, a zatem działań mających na celu w szczególności niedopuszczenie do jej przedwczesnego zniszczenia, niewłaściwego jej użytkowania oraz pogorszenia warunków bezpieczeństwa ruchu (art. 4 pkt 21 a także art. 19 ust. 1 oraz art. 20d pkt 2).

Sąd Rejonowy nie miał wątpliwości co do zasadności odpowiedzialności pozwanej. Wskazał nadto, iż odpowiedzialność ta – co do zasady – nie była też kwestionowana przez pozwaną.

W dalszej kolejności odniósł się zaś do zarzutów pozwanej dotyczących wysokości poniesionej szkody, które sprowadzały się do kwestionowania wysokości kosztów naprawy oraz podnoszenia zarzutu przyczynienia się powoda do powstania szkody.

W spornym zakresie Sąd I instancji w całości oparł się na dokumentach przedłożonych przez strony, opinii biegłego sądowego M. M. (1) oraz zeznaniach W. P. oraz J. P., które uznał za w pełni wiarygodne.

Sąd Rejonowy nie podzielił stanowiska strony pozwanej, jakoby powód przyczynił się do powstania szkody z uwagi na przekroczenie dopuszczalnego obciążenia pojazdu. Zgodnie z art. 362 k.c. „Jeśli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron”. Jako przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody uważa się więc każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przesłanki oceny, czy i w jakim stopniu uzasadnione jest zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody stanowią takie czynniki jak: podstawa odpowiedzialności sprawcy szkody, stopień winy obu stron, wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego. Zgodnie zaś z wydaną w sprawie opinią biegłego wyłączną przyczyną zapadnięcia się jezdni i powstania szkody było osłabienie podbudowy nawierzchni. Jakkolwiek jako naganne z punktu widzenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym Sąd I instancji ocenił przewożenie ładunku znacznie przekraczającego dopuszczalne obciążenie pojazdu, to skonkludował, że okoliczność ta w ogóle nie miała wpływu na fakt wystąpienia szkody w pojeździe i na rozmiar tej szkody.

Odnosząc się do kwestii wysokości poniesionej przez powoda szkody w pierwszej kolejności Sąd Rejonowy wskazał, że jego zdaniem w zakresie szkody na samym pojeździe doszło do wystąpienia szkody całkowitej. Szkoda całkowita

zaś występuje wówczas, gdy pojazd uległ zniszczeniu w takim stopniu, że nie nadaje się do naprawy, albo gdy koszty naprawy przekroczyłyby wartość pojazdu w dniu likwidacji szkody.

Wskazał dalej, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 20 lutego 2002 r. w sprawie V CKN 903/00, OSNC 2003 nr 1 poz. 15; wyrok z dnia 20 kwietnia 1971 r. w sprawie II CR 475/70, OSPiKA 1971, nr 12, poz. 231 oraz wyrok z dnia 1 września 1970 r. w sprawie II CR 371/70, OSNCP 1971, nr 5, poz. 93) wskazuje się, że jedynie w przypadku, gdy koszty naprawy pojazdu po wypadku przekraczają wartość samochodu sprzed tego zdarzenia w stopniu, który uzasadnia uznanie naprawy za nieopłacalną, gdy remont pojazdu pociągałby nadmierne trudności, albo okazał się niemożliwy, to uzasadnione i celowe jest uznanie powstałej szkody za tzw. szkodę całkowitą i przyjęcie, iż stanowi ona różnicę między wartością pojazdu sprzed wypadku, a wartością pozostałości. Zaznaczył także, iż w powołanych orzeczeniach dominuje pogląd, który Sąd Rejonowy podzielił, że świadczenie zobowiązanego, polegające na przywróceniu stanu poprzedniego lub zapłaceniu kwoty odpowiadającej wartości takiego przywrócenia (kosztów naprawy samochodu), nie powinno przekraczać kosztów celowych, ekonomicznie uzasadnionych.

Znamienne – według Sądu Rejonowego – dla ustalenia, iż w przedmiotowym stanie faktycznym miała miejsce szkoda całkowita, okazała się treść uzupełniającej opinii biegłego. W jej toku biegły wskazał, pojazd i dźwig stanowią odrębne przedmioty szkody, które można naprawiać niezależnie, zaś dźwig można przełożyć na inny pojazd. Z tego względu Sąd I instancji przy obliczaniu stosunku kosztów naprawy do wartości naprawianego elementu oddzielnie ocenił koszty naprawy dźwigu i samego pojazdu. Tak przeprowadzona kalkulacja doprowadziła do ustalenia, iż koszt naprawy pojazdu marki M. o nr rej. (...) (20.934,80 zł brutto) przewyższa wartość tego pojazdu (12.500 zł). Z kolei naprawa wartego około 30.000 zł dźwigu zamykała się w kwocie 5.000 zł. Skoro zatem naprawę tych części można było rozpatrywać i przeprowadzić oddzielnie, to również szkodę w tym zakresie należy rozpatrywać oddzielnie dla pojazdu i dla dźwigu.

W ocenie Sądu Rejonowego opinia biegłego była spójna, logiczna i wyczerpująca, a metodologia przyjęta przez niego nie może budzić zastrzeżeń, dlatego też uznał ją za w pełni wiarygodną. Biegły określił wartość szkody całkowitej na pojeździe w wysokości 12.500 zł (wysokość szkody całkowitej), zaś koszt naprawy uszkodzonego dźwigu określił w wysokości 5.000 zł, co zawarł w kalkulacji naprawy i potwierdził w czasie ustnej opinii uzupełniającej. Z uwagi na powyższe, zasadnym było – według Sądu I instancji – obliczenie rzeczywiście przysługującego powodowi odszkodowania w kwocie 17.500 zł, pomniejszonej o dotychczas wypłacone odszkodowanie w wysokości 7.893,02 zł. Kierując się powyższymi ustaleniami Sąd Rejonowy przyjął, że rzeczywista poniesiona przez powoda szkoda związana z naprawą pojazdu z uwzględnieniem części już pokrytej przez stronę powodową mieściła się w kwocie 9.606,98 zł brutto, zaś kwota ta jest niższa od kwoty dochodzonej pozwem.

Ponadto, według Sądu Rejonowego, na uwzględnienie zasługiwało roszczenie powoda w zakresie kwoty 400 zł przeznaczonej na sporządzenie kalkulacji naprawy przez rzeczoznawcę techniki samochodowej. Sporządzenie prywatnej kalkulacji wobec określenia zakresu i wartości szkody przez pozwaną na niższym poziomie było bowiem obiektywnie uzasadnione, a poniesione przez powoda koszty na jej sporządzenie mieszczą się w ramach szkody i normalnego związku przyczynowego.

Mając to na uwadze Sąd Rejonowy uwzględnił był powództwo w zakresie kwoty 10.006,98 zł, zaś w pozostałym zakresie je oddalił.

O odsetkach Sąd I instancji orzekł natomiast – na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c. – zgodnie z żądaniem pozwu, gdyż ubezpieczyciel wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Dniem zgłoszenia szkody był zaś 28 października 2011 roku. Natomiast odsetki od kwoty 400 zł Sąd Rejonowy uznał, iż należało naliczać po upływie 7 dni od daty odebrania przez pozwaną wezwania do zapłaty, które otrzymała w dniu 21 lipca 2014 r.

Rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego o kosztach procesu znalazło podstawę prawną w art. 108 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 k.p.c., który stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Kierując się art. 108 § 1 k.p.c. Sąd I

instancji pozostawił szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu ustalając, iż powód przegrał proces w niewielkim zakresie, co uzasadniało zastosowanie art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiodły obie strony procesu.

Powód złożoną apelacją zaskarżył wyrok Sądu Rejonowego w zakresie jego części oddalającej powództwo (a zatem w zakresie jego punktu II) oraz domagał się jego zmiany poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, ewentualnie uchylenia w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie oraz zasądzenia od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

W apelacji powód podniósł następujące zarzuty:

- naruszenia przepisów prawa materialnego, a to art. 361 § 2 k.c., poprzez błędną wykładnię pojęcia szkody w rozumieniu powyższego przepisu oraz ustalenie odszkodowania w niższej wartości niż rzeczywiście poniesiona przez poszkodowanego szkoda;
- naruszenia przepisów postępowania mających wpływ na treść skarżonego orzeczenia, a to art. 233 k.p.c., poprzez dowolną, a nie swobodną, ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci dowodu z opinii biegłego sądowego, wyrażającą się w uznaniu, iż koszty naprawy pojazdu i dźwigu należy rozpatrywać oddzielnie, a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu szkody w mieniu powoda jako całkowitej.

W uzasadnieniu apelacji powód co do naruszenia art. 361 § 2 k.c. podniósł, że Sąd Rejonowy błędnie ustalił rozmiar poniesionej przez niego szkody, albowiem błędnie – w ocenie powoda – ustalił, iż zarówno pojazd i dźwig należy rozpatrywać oddzielnie, podczas gdy według powoda zarówno pojazd jak i zamontowany na nim dźwig stanowią jedną rzecz, gdyż pozostają we wzajemnym związku funkcjonalnym. Pojazd był bowiem wykorzystywany do transportu materiałów budowlanych, których załadunek odbywał się za pomocą zamontowanego na nim dźwigu. Razem zatem te składniki majątku powoda stanowią całość i używane są jako całość, zaś wzajemnie rozdzielone nie mogłyby służyć celowi do jakiego były przeznaczone. Nadto powód podkreślił, iż dokonał naprawy pojazdu, a zatem traktował go jako jedną rzecz, bez której nie mógłby wykonywać działalności gospodarczej.

W zakresie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. powód również podnosił, iż Sąd Rejonowy bezzasadnie – według jego oceny – przyjął, iż koszty naprawy pojazdu i koszty naprawy dźwigu należy rozpatrywać rozdzielnie, a w konsekwencji błędnie – jak wywodził powód – przyjął, iż wartość szkody powoda należy wyliczyć jako wariant szkody całkowitej.

Z kolei pozwana w apelacji zaskarżyła wyrok Sądu Rejonowego w części dotyczącej jego punktu I i III i wniosła o jego zmianę w punkcie I poprzez oddalenie powództwa w całości oraz w punkcie III poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

W apelacji pozwana podniosła następujące zarzuty:

- naruszenia przepisu prawa procesowego mającego istotne znaczenie do rozpoznania sprawy, a to art. 233 § 1 k.p.c., poprzez błędne ustalenie stanu faktycznego, polegające na błędnym ustaleniu, że koszt naprawy uszkodzonego dźwigu zamontowanego na pojeździe marki M. o nr rej. (...) biegły określił w wysokości 5.000 zł, w sytuacji gdy w ustnej opinii uzupełniającej biegły wskazał, że koszt naprawy tego dźwigu zamyka się w kwocie 500 zł, skutkiem czego Sąd Rejonowy dokonał błędnego ustalenia wysokości odszkodowania;
- naruszenia przepisu prawa materialnego, a to art. 363 § 1 k.c., stanowiącego podstawę prawną kompensacji szkody całkowitej, polegające na pominięciu przez Sąd Rejonowy metody dyferencyjnej, polegającej na ustaleniu wysokości odszkodowania poprzez pomniejszenie wartości pojazdu w stanie przed uszkodzeniem o wartość pojazdu po uszkodzeniu (wraku pojazdu);

- naruszenia przepisu prawa materialnego, a to art. 361 § 1 k.c., poprzez jego pominięcie i zasądzenie odszkodowania w kwocie przekraczającej wysokość szkody w następstwie zasądzenia odszkodowania w kwocie brutto, pomimo że powodowi prowadzącemu działalność gospodarczą przysługiwało prawo odliczenia podatku VAT, a zatem przysługiwało mu odszkodowanie w kwocie netto;
- naruszenia przepisu art. 6 k.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie wynikające z pominięcia, iż na powódzie spoczywał ciężar dowodowy wykazania wysokości szkody całkowitej, do której wyliczenia konieczne było ustalenie wartości pojazdu w stanie uszkodzonym.

W uzasadnieniu apelacji pozwana wskazała, iż podziela ustalenia Sądu I instancji co do tego, że odrębnie należało określić odszkodowanie co do szkody w samym pojeździe oraz odrębnie co do szkody w zamontowanym na pojeździe dźwigu.

W zakresie uszkodzenia pojazdu pozwana podniosła jednak, że o ile biegły ustalił, iż wartość tego pojazdu przed szkodą mieści się w przedziale od 10.000 zł do 12.000 zł, o tyle nie określił jego wartości w stanie uszkodzonym, a to z kolei nie pozwala na ustalenie różnicy między wartością pojazdu w stanie nieuszkodzonym, a wartością pozostałości pojazdu po uszkodzeniu. Nadto w ocenie pozwanej to na powódzie na podstawie art. 6 k.c. spoczywał ciężar udowodnienia, jak była wartość pozostałości pojazdu.

W zakresie szkody w dźwigu pozwana podniosła, iż wnioski wyprowadzane przez Sąd Rejonowy z materiału dowodowego były sprzeczne z tym materiałem, bowiem biegły w opinii uzupełniającej na rozprawie wskazał, iż koszt jego naprawy to 500 zł, a nie 5.000 zł, jak przyjął Sąd I instancji. Co więcej, okoliczność ta wynika również – zdaniem pozwanej – z faktu, że wskazany przez biegłego koszt naprawy pojazdu wynosił 29.500 zł, a łączny koszt naprawy pojazdu wraz z dźwigiem to 30.263,72 zł brutto. Kwota naprawy dźwigu to zatem jedynie około 500 zł.

Niezależnie od powyższych zarzutów, pozwana podniosła, iż odszkodowanie nie powinno być zasądzone w kwocie brutto, bowiem powód, jako prowadzący działalność gospodarczą, mógł odliczyć podatek VAT, a zatem odszkodowanie przysługiwało mu w kwocie netto.

Na rozprawie odwoławczej pełnomocnik pozwanej podtrzymał swoją apelację oraz wniósł o oddalenie apelacji powoda i zasądzenie na rzecz pozwanej kosztów postępowania wywołanego apelacją powoda.

Powód ani jego pełnomocnik nie stawili się na rozprawie odwoławczej i nie złożyli odpowiedzi na apelację pozwanej.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja strony powodowej okazała się całkowicie bezzasadna i w całości zasługiwała na oddalenie, natomiast apelacja wywiedziona przez stronę pozwaną okazała się zasadna na tyle, że doprowadziła do wydania reformatoryjnego orzeczenia zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego, tym niemniej w części również i ona zasługiwała na oddalenie.

Wśród zarzutów, które okazały się uzasadnione, były przy tym: zarzut dotyczący naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 § 1 k.p.c. i przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, jak też zarzut naruszenia art. 363 § 1 k.c. polegający na pominięciu przez Sąd Rejonowy metody dyferencyjnej, polegającej na ustaleniu wysokości odszkodowania poprzez pomniejszenie wartości pojazdu w stanie przed uszkodzeniem o wartość pojazdu po uszkodzeniu (wraku pojazdu).

Prawidłowo Sąd Rejonowy przytoczył natomiast podstawę prawną swojego rozstrzygnięcia.

Na wstępie rozważań wskazać trzeba, że Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 k.p.c.), postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, co oznacza, że wyrok Sądu II instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych. Sąd II instancji rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji, kontroluje prawidłowość

postępowania przed Sądem I instancji, po czym orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania, nie wykraczając poza wnioski zawarte w apelacji.

Oceniając zebrany w sprawie niniejszej materiał dowodowy Sąd Okręgowy w przeważającej części podzielił dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, a w zakresie opisanym poniżej dokonał ustaleń odmiennych oraz uzupełnił ustalenia Sądu I instancji o fakty istotne dla rozstrzygnięcia, przede wszystkim w oparciu o uzupełniającą pisemną opinię biegłego, którego to dowodu Sąd Rejonowy nie przeprowadził, poprzestając na niedokładnej (nieostrej) wypowiedzi biegłego udzielonej w ramach ustnej opinii uzupełniającej, sformułowanej na rozprawie przed Sądem I instancji.

Odnosząc się do ustaleń Sądu Rejonowego w pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd ten prawidłowo ustalił, że pozwana co do zasady odpowiada jako ubezpieczyciel Gminy M. S. za poniesioną przez powoda szkodę w pojeździe marki M. nr rej. (...) oraz zamontowanym na nim dźwigu – nadto okoliczność ta nie była sporna między stronami, spór zaś rysował się w zakresie wysokości odszkodowania, które pozwana zobowiązana jest wypłacić powodowi jako poszkodowanemu. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił również, że odszkodowanie należy osobno wyliczać w przypadku szkody na pojeździe M. nr rej. (...), a osobno w przypadku zamontowanego na nim dźwigu. W tym zakresie niezasadne okazało się być zatem stanowisko powoda przedstawione w wywiedzionej przez niego apelacji (co zostanie omówione niżej).

W związku z tym Sąd Okręgowy – w oparciu o uzupełniającą opinię pisemną biegłego M. M. (1) – ustalił, jaka była wysokość szkody całkowitej pojazdu przy uwzględnieniu wartości warku, jak również jaki był koszt naprawy dźwigu, a także skorygował oczywistą omyłkę Sądu Rejonowego w zakresie ustalenia, kiedy doszło do wypadku, który spowodował szkodę po stronie powoda. Korekty wymagały również ustalenia faktyczne dotyczące wysokości kosztów ekspertyzy, którą na zlecenie powoda wykonał rzeczoznawca techniki samochodowej mgr inż. K. S..

Zgodnie zatem z poczynionymi przez Sąd Okręgowy ustaleniami na podstawie materiału dowodowego zebranego przez Sąd Rejonowy oraz na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu odwoławczym stan faktyczny przedstawiał się następująco:

Dnia 26 października 2011 r. doszło do zdarzenia drogowego w związku z zapadnięciem się jezdni w S. na ulicy (...) przy posesji nr (...) pod pojazdem marki M. nr rej. (...) należącym do J. P.. W wyniku zapadnięcia jezdni pojazd uległ przewróceniu wraz z ładunkiem na prawą burtę i przygniótł stojący na poboczu jezdni samochód osobowy. W wyniku zdarzenia doszło do uszkodzenia m.in. błotnika tylnego lewego, resorów tylnych, zbiornika paliwa, opon tylnych pojazdu powoda.

Dowody: dokumentacja fotograficzna – płyta CD (k. 8);

dowód rejestracyjny (k. 11);

dokumentacja fotograficzna (k. 12-23);

oświadczenie (k. 95);

opinia biegłego sądowego M. M. (1) (k. 192-209);

przesłuchanie powoda J. P. (k. 175-177).

(...) S.A. jako ubezpieczyciel Gminy M. S. przyjął na siebie odpowiedzialność za powstałą w majątku J. P. szkodę i wypłacił mu odszkodowanie w wysokości 7.893,02 zł.

Fakty niesporne.

Wysokość szkody całkowitej dotyczącej samochodu ciężarowego marki M. nr rej. (...) (rozumianej jako różnica pomiędzy wartością pojazdu sprzed wypadku, a wartością pozostałości) bez zamontowanego na nim dźwigu wynosi

9.140 zł, przy czym wartość tego pojazdu przed uszkodzeniem wynosiła 19.100 zł, a wartość pozostałości po pojeździe to 9.960 zł. Są to wartości netto.

Z kolei koszt naprawy dźwigu wyniósł 810 zł netto.

Dowód: pisemna opinia uzupełniająca biegłego sądowego M. M. (1) z 18.07.2016 r. (k. 301-308) oraz ustne wyjaśnienia złożone na rozprawie (k. 345-345v, 349).

J. P. zwrócił się do rzeczoznawcy techniki samochodowej mgr inż. K. S. w celu określenia rzeczywistego zakresu i wysokości kosztów napraw koniecznych pojazdu. Rzeczoznawca sporządził kalkulację naprawy nr 1/O1 z dnia 12 stycznia 2012 r., w której stwierdził, iż koszt naprawy pojazdu powoda stanowi kwota 46.613,44 zł. Za tą usługę wystawił fakturę VAT nr (...) na kwotę 492 zł (400 zł netto).

Dowód: faktura VAT nr (...) (k. 58).

Wyżej przedstawione ustalenia faktyczne zostały dokonane przez Sąd odwoławczy z uwagi na to, że uzasadniony okazał się podniesiony w apelacji pozwanej zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną we wskazanym w apelacji art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału” (a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności – por. wyrok SN z 17.11.1966 r. w sprawie II CR 423/66, OSNPG z 1967 r., nr 5-6, poz. 21).

Tymczasem Sąd Rejonowy dokonując ustaleń faktycznych oparł się na nieprecyzyjnych wypowiedziach biegłego sądowego, wyrażonych w trakcie rozprawy dnia 25 listopada 2015 r. Biegły wskazywał wówczas – nie podpierając się konkretnymi danymi i metodami wyliczenia – jaka mogła być wysokość poniesionej przez powoda szkody. Sąd Rejonowy oparł się na takim dowodzie, który kategorycznie – w ocenie Sądu odwoławczego – nie zasługuje na to, ażeby uznać go za wiarygodny. Z tego też powodu Sąd Okręgowy w toku postępowania apelacyjnego zdecydował się na dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z pisemnej opinii uzupełniającej biegłego sądowego M. M. (1) (w zakresie ustalenia rozmiaru szkody w pojeździe i dźwigu konieczne było bowiem zasięgnięcie wiedzy specjalnej, stosownie do art. 278 § 1 k.p.c.) polecając, ażeby biegły wskazał jak była wartość szkody całkowitej w pojeździe (bez dźwigu), jak również jaka była wartość pozostałości po pojeździe, a także jaki był koszt naprawy dźwigu. Pisemna opinia uzupełniająca biegłego, wykonana na zlecenie Sądu Okręgowego, została sporządzona przez biegłego sądowego rzetelnie, przedstawia źródła przyjętych danych, jak również dokładny sposób wyliczenia na ich podstawie wartości wskazanych przez Sąd Okręgowy w postanowieniu w przedmiocie dopuszczenia tego dowodu. Opinię tą należało zatem uznać za wiarygodną. Z uwagi na zastrzeżenia do opinii złożone przez stronę powodową biegły został wezwany na rozprawę odwoławczą w celu wyjaśnienia tych wątpliwości. Na rozprawie biegły w całości podtrzymał pisemną opinię uzupełniającą.

Przechodząc od rozważań co do faktów do kwestii prawnych należy w pierwszej kolejności odnieść się do apelacji strony powodowej. W tym względzie wskazać trzeba, iż Sąd Rejonowy – wbrew stanowisku strony powodowej, a zgodnie ze stanowiskiem strony pozwanej – przyjął, że pojazd marki M. nr rej. (...) i zamontowany do niego dźwig należy traktować jak odmiennie rzeczy, a nie w taki sposób, jakby dźwig był częścią składową pojazdu. Sąd Rejonowy nie wskazał jednak na przepisy prawa materialnego, z których wnioszek taki wypływa.

Tymczasem zgodnie z art. 47 § 2 k.c. częścią składową rzeczy jest wszystko, co nie może być od niej odłączone bez uszkodzenia lub istotnej zmiany całości albo bez uszkodzenia lub istotnej zmiany przedmiotu odłączonego, z kolei jak wprost wskazuje art. 47 § 3 k.c. przedmioty połączone z rzeczą tylko dla przemijającego użytku nie stanowią jej części składowych.

Biegły sądowy, jak również powód, wskazywali natomiast, że dźwig ten mógł być odłączony od pojazdu marki M. nr rej. (...) i bez uszczerbku dla jego funkcjonalności zamontowany na innym pojeździe. Okoliczności tej nie zmienia fakt, iż dla powoda pojazd i dźwig stanowiły jedną całość w rozumieniu funkcjonalnym. Pojazd marki M. mógł być bowiem być używany przez powoda również i bez zamontowanego doń dźwigu, jak też i dźwig mógł być zamontowany na dowolnym innym pojeździe.

W tym stanie rzeczy dźwig ten uznać należy zatem za przynależność pojazdu. Zgodnie bowiem z art. 51 § 1 k.c. przynależnościami są rzeczy ruchome potrzebne do korzystania z innej rzeczy (rzeczy głównej) zgodnie z jej przeznaczeniem, jeżeli pozostają z nią w faktycznym związku odpowiadającym temu celowi. Wskazana w kodeksie cywilnym definicja przynależności dokładnie wpasowuje się w twierdzenia powoda o jego sposobie używania pojazdu z zamontowanym dźwigiem. Jak wskazuje się w doktrynie przynależność służy do lepszego, wygodniejszego, niekiedy komfortowego korzystania z rzeczy głównej. Takie zaś przeznaczenie zależy od subiektywnej woli właściciela [por. M. B., Mienie, s. 160; natomiast Ł. Ż., w: red. K. O., Kodeks cywilny. Komentarz, t. 1, s. 580, łączy zagadnienie obiektywne i subiektywne]. Przynależność musi nadto pozostawać w związku faktycznym z rzeczą główną odpowiadającym temu (funkcjonalnemu) celowi (art. 51 § 1 in fine k.c.) [por. G. w: red. G., M., Kodeks Cywilny. Komentarz, W. 2016]. W okolicznościach niniejszej sprawy i według subiektywnego stanowiska powoda dźwig zamontowany na pojeździe ciężarowym marki M. miał służyć właśnie lepszemu korzystaniu z tego pojazdu pozwalając na to, aby pojazd ten mógł się sam załadować ładunkiem za pomocą tego właśnie dźwigu. Tym niemniej dźwig ten mógł bez uszkodzenia tak pojazdu, jak i jego samego, zostać od niego odłączony i zamontowany na innym pojeździe, zaś pojazd marki M. nr rej. (...) mógł być używany zgodnie ze swoim przeznaczeniem (a zatem do przewożenia ładunków) i bez dźwigu.

Zgodnie natomiast z art. 52 k.c. czynność prawna mająca za przedmiot rzecz główną odnosi skutek także względem przynależności, chyba że co innego wynika z treści czynności albo z przepisów szczególnych. Jak wskazuje się w doktrynie na tle tego przepisu - opisane w nim skutki prawne przynależności w związku z losami rzeczy głównej odnoszą się tylko do czynności prawnych, nie zaś do innych zdarzeń prawnych. Mogą to być czynności prawne dwustronne (zwłaszcza umowy) i jednostronne (np. zrzeczenie się własności). Trafne jest przy tym stanowisko odmawiające co do innych zdarzeń prawnych automatyzmu stosowania reżimu prawnego rzeczy głównej wobec przynależności [tak E. G. w: Kodeks cywilny. Komentarz, red. G., M., W. 2016]. W takich przypadkach trzeba odrębnie oceniać skutki dotyczące obu rzeczy, które należy też traktować odrębnie, zależnie też od okoliczności zdarzenia, np. uszkodzenia lub zniszczenia samochodu w wyniku wypadku spowodowanego czynem niedozwolonym [por. W. K., Komentarz do art. 52 k.c., LEX].

Taka właśnie sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie, albowiem uszkodzenie tak pojazdu, jak i jego przynależności – dźwigu – nastąpiło wskutek czynu niedozwolonego Gminy M. S., który polegał na niedostatecznym utrzymaniu należącej do niej drogi gminnej, wskutek czego jezdnia pod pojazdem powoda zapadła się i spowodowała szkodę zarówno w jego pojeździe, jak i w zamontowanym na nim dźwigu. Wobec powyższego osobno zatem należało określać szkodę w rzeczy głównej – w pojeździe, oraz szkodę w przynależności – dźwigu. Biorąc zaś od uwagę koszty naprawy pojazdu oraz jego wartość należało uznać, iż koszty pełnej naprawy przewyższają wartość pojazdu, a zatem powstała w nim szkoda całkowita. Odmienne przedstawiała się natomiast sytuacja co do kosztów naprawy dźwigu, albowiem – jak wynikało z opinii biegłego – były one znacznie mniejsze (810 zł), podczas gdy wartość dźwigu kształtowała się w granicach 30.000 zł.

Odnosząc się do podniesionych przez strony zarzutów naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów prawa materialnego w pierwszej kolejności, mając na uwadze powyższe rozważania, należy odnieść się do zarzutu naruszenia art. 361 § 2 k.c., który należy rozpatrywać jednocześnie z podniesionym przez pozwaną zarzutem naruszenia art. 361 § 1 k.c. Zgodnie z brzmieniem tego przepisu zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła, stosownie zaś do brzmienia art. 361 § 2 k.c. w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Pozwana wywodziła przy tym, że art. 361 § 1 k.c. został naruszony przez Sąd I instancji poprzez zasądzenie

odszkodowania w kwocie przekraczającej wysokość szkody w następstwie zasądzenia odszkodowania w kwocie brutto, pomimo że powodowi prowadzącemu działalność gospodarczą przysługiwało prawo odliczenia podatku VAT, a zatem przysługiwało mu odszkodowanie w kwocie netto. Natomiast powód upatrywał naruszenia art. 361 § 2 k.c. w tym, iż Sąd Rejonowy w jego ocenie dokonał błędnej wykładni pojęcia „szkoda” w rozumieniu tego przepisu oraz ustalił odszkodowanie w niższej wartości niż rzeczywiście poniesiona przez poszkodowanego szkoda.

Wskazać trzeba, iż oba te zarzuty nie zasługiwały na uwzględnienie, przy czym najpierw trzeba się odnieść do zarzutu podniesionego przez powoda. Twierdził on bowiem (w zakresie naruszenia art. 361 § 2 k.c.), że Sąd Rejonowy błędnie przyjął, iż pojazd i dźwig są osobnymi rzeczami i szkody w nich powstałe należy rozpatrywać oddzielnie, podczas gdy powód konsekwentnie stał na stanowisku, że była to jedna, niepodzielna rzecz, wobec czego nie doszło do szkody całkowitej. Ze stanowiskiem takim nie sposób się zgodzić przede wszystkim z uwagi na poczynione już we wcześniejszej części uzasadnienia rozważania na tle art. 47 § 2 k.c., art. 51 § 1 k.c. oraz art. 52 k.c. Tym samym nie sposób zgodzić się, iż należało brać pod uwagę wartość pojazdu wraz z dźwigiem jako całość i holistycznie odnosić do tak określonej rzeczy koszty jej naprawy. Zamiast tego osobno należy rozpatrywać szkodę w pojeździe i szkodę w dźwigu, a ponieważ wartość samego pojazdu była w stanie sprzed uszkodzenia znacznie mniejsza, niż koszt jego naprawy po wypadku, toteż należało uznać, że wystąpiła w nim szkoda całkowita w rozumieniu takim, jak w przytoczonym w uzasadnieniu Sądu Rejonowego orzecznictwie Sądu Najwyższego, a zatem, że jest to taka szkoda, która występuje w przypadku, gdy koszty naprawy pojazdu po wypadku przekraczają wartość samochodu sprzed tego zdarzenia i to w stopniu, który uzasadnia uznanie naprawy za nieopłacalną, lub remont pojazdu pociągałby nadmierne trudności, albo okazał się niemożliwy. Przyjmuje się wówczas, że szkoda całkowita stanowi różnicę między wartością pojazdu sprzed wypadku a wartością pozostałości po tym pojeździe (wartości wraku) [por. wyrok SN z 20.02.2002 r. w sprawie V CKN 903/00, OSNC z 2003 r. nr 1 poz. 15; wyrok SN z 20.04.1971 r. w sprawie II CR 475/70, OSPiKA z 1971 r., nr 12, poz. 231 oraz wyrok SN z 1.09.1970 r. w sprawie II CR 371/70, OSNCP z 1971 r., nr 5, poz. 93].

Jak natomiast wskazał biegły sądowy w pisemnej opinii uzupełniającej – koszt naprawy pojazdu wynosił 24.604,65 zł, podczas gdy jego wartość przed wypadkiem wynosiła 19.100 zł. Odmienne zaś przedstawiała się sytuacja z dźwigiem, którego koszty naprawy były zdecydowanie mniejsze, niż jego wartość.

Odnosząc się zaś do zarzutu podniesionego przez pozwaną (dotyczącego naruszenia art. 361 § 1 k.c.) wskazać trzeba, że co do zasady rację ma pozwana, iż w okolicznościach faktycznych rozpoznanej sprawy szkoda powoda wyraża się w kwotach netto. W orzecznictwie nie ma wątpliwości co do tego, że odszkodowanie za szkodę poniesioną przez podatnika podatku VAT na skutek zniszczenia rzeczy, ustalone według ceny rzeczy, nie obejmuje podatku VAT mieszczącego się w tej cenie, w zakresie, w jakim poszkodowany może obniżyć należny od niego podatek o kwotę podatku naliczonego przy nabyciu rzeczy [por. np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1997 r., III CZP 14/97, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 października 1998 r., III CZP 42/98, OSNC 1999/4/69]. Z uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji nie wynika przy tym, aby Sąd ten zastosował pogląd odmienny. Zasądzona przez Sąd Rejonowy kwota 400 zł, stanowiąca koszt prywatnej ekspertyzy zleconej przez powoda, jest kwotą netto, z kolei koszty związane z naprawą uszkodzonych rzeczy Sąd Rejonowy zasądził w oparciu o ustną opinię biegłego przedstawioną na rozprawie, podczas której biegły posługiwał się tak nieostrymi wartościami, że nie wiadomo, czy były to kwoty netto czy brutto.

Przechodząc do podniesionego przez pozwaną zarzutu naruszenia art. 363 § 1 k.c., poprzez pominięcie przez Sąd Rejonowy metody dyferencyjnej, polegającej na ustaleniu wysokości odszkodowania poprzez pomniejszenie wartości pojazdu w stanie przed uszkodzeniem o wartość pojazdu po uszkodzeniu (wraku pojazdu), należy wskazać, iż zarzut ten okazał się zasadny, a jednocześnie zasadny okazał się także - omówiony wcześniej - zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.c. W związku z tym - jak już wcześniej wyjaśniono - Sąd Okręgowy dopuścił dowód z uzupełniającej pisemnej opinii biegłego.

W tym stanie rzeczy apelacja powoda podlegała oddaleniu w całości, stosownie do art. 385 k.p.c..

Z kolei apelacja pozwanej doprowadziła do wydania reformatoryjnego orzeczenia zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego, zgodnie z art. 386 § 1 k.p.c.

Mając zatem na uwadze, iż poniesiona przez powoda szkoda (a zatem w pojeździe w kwocie 9.140 zł, w dźwigu w kwocie 810 zł oraz 400 zł tytułem kosztów sporządzenia prywatnej ekspertyzy przez rzeczoznawcę) wyniosła w sumie 10.350 zł, a pozwana wypłaciła już powodowi odszkodowanie w wysokości 7.893,02 zł, toteż należało uznać, że wytoczone przez niego powództwo jest zasadne jedynie co do kwoty 2.456,98 zł.

Zakresem zaskarżenia apelacją pozwanej objęta była wspomniana wyżej kwota 400 zł, pozwana nie sformułowała jednak w apelacji żadnych zarzutów odnoszących się do zasądzenia przez Sąd pierwszej instancji tej kwoty. Sąd odwoławczy podzielił argumentację prawną, przedstawioną w tym zakresie przez Sąd Rejonowy, powództwo o zapłatę kwoty 400 zł (jest to kwota z faktury netto) zostało więc uwzględnione. W związku z powyższym zaskarżony wyrok Sądu I instancji należało zmienić w ten sposób, że zasądzono od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.456,98 zł, z jednoczesnym oddaleniem powództwa w pozostałym zakresie.

Zmiana wyroku Sądu Rejonowego wiązała się również ze zmianą zawartego w nim (w punkcie III) orzeczenia o kosztach postępowania przed Sądem I instancji, albowiem ostatecznie powód wygrał sprawę co do kwoty 2.456,98 zł, podczas gdy domagał się zasądzenia kwoty 10.100 zł. Tym samym powód wygrał proces w 24,33%, zaś pozwana wygrała w 75,67%. W związku z Sąd Okręgowy orzekł w tym zakresie na podstawie art. 108 § 1 in fine w zw. z art. 100 k.p.c. z zastosowaniem zasady odpowiedzialności za wynik sprawy, wyrażonej w art. 98 § 1 k.p.c.

W pozostałym zakresie apelacja pozwanej podlegała oddaleniu.

Co do stopnia, w jakim obie strony składające apelację od wyroku Sądu Rejonowego wygrały postępowanie apelacyjne przed Sądem Okręgowym, wskazać trzeba, że powód wywołane przez siebie postępowanie apelacyjne przegrał w całości. Strona pozwana wniosła o zasądzenie kosztów postępowania wywołanego apelacją powoda. Wartość przedmiotu zaskarżenia wynosiła 94 zł, na poniesione przez pozwaną koszty niezbędne do celowej obrony złożyło się wynagrodzenie jej pełnomocnika procesowego będącego radcą prawnym w postępowaniu wywołanym apelacją powoda, ustalone na podstawie § 10 ust. 1 pkt. 1 w zw. § 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804). O kosztach postępowania wywołanego apelacją powoda orzeczono więc na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c., zasądzając od powoda na rzecz pozwanej kwotę 120 zł.

O kosztach postępowania apelacyjnego wywołanego apelacją pozwanej orzeczono na podstawie art. 108 § 1 w zw. z art. 100 i art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zasądzając na rzecz pozwanej od powoda kwotę 2.188,80 zł, mając na uwadze, iż postępowanie to pozwana wygrała w 75,45%, zaś powód wygrał w 24,55 % (wartość przedmiotu zaskarżenia wynosiła zaokrągloną do pełnych złotych kwotę 10.006,98 zł, apelacja pozwanej - poprzez oddalenie powództwa - została uwzględniona do kwoty 7.550 zł, zaś oddalona do kwoty 2.456,98 zł).

Na poniesione przez pozwaną koszty niezbędne do celowej obrony złożyło się wynagrodzenie jej pełnomocnika procesowego będącego radcą prawnym w wysokości 2400 zł - stosownie do § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz opłata sądowa od apelacji w wysokości 501 zł, łącznie 2.901 zł. Na rzecz pozwanej zasądzono 75,45% tej kwoty, tj. 2.188,80 zł.

Zgodnie z art. 100 k.p.c. strony zostały odpowiednio obciążone kosztami sądowymi w drugiej instancji należnymi Skarbowi Państwa, wywołanymi apelacją pozwanej, tj. wydatkami związanymi z przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłego sądowego. Szczegółowe wyliczenie tych kosztów pozostawiono referendarzowi sądowemu przy założeniu, że postępowanie apelacyjne wywołane apelacją pozwanej pozwana wygrała w 75,45%, zaś powód wygrał je w 24,55 %.

SSO (...)SSO (...)SSO (...)